Należytość poczt. opłacona gotówką. Kraków—Lwów Poznań—Warszawa—Łódź Cena egz. 20.

Nr. 18. Śląsk—Częstochowa—Piotrków—Wilno 10 maja 1936 r. Rok VIII

Hasło

Podwawelskie
TYGODNIK
BEZPARTYJNY

PRENUMERATA: miesięcznie 1·00 zł. kwartalnie 3·00 zł. — półrocznie 6·00 zł. rocznie 12·— zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18.
KONTO CZEKOWE P. K. O. NR. 409-580.

Uwagi z powodu zajść lwowskich

Pisma warszawskie, oprócz kilku uprzywilejowanych, zamieszczały o wypadkach lwowskich przeważnie komunikaty PAT-a i Iskry. Pisma lwowskie umieszczały przedruki z pism warszawskich i tylko niektóre wiadomości własne. W ten sposób czytająca publiczność mogła poznać tylko prawdę urzędową — podobnie jak to było po niedawnych zajściach w Krakowie. Z tych samych powodów w rozważaniach swoich musimy omijać niektóre przypuszczenia i domysły. Nieco światła na tę sprawę rzuca dymisja krakowskiego wojewody p. Świtalskiego i umieszczone przez jeden z dzienników lwowskich wiadomości, jakoby kilka osobistości politycznych we Lwowie — między niemi prof. Bartel i b. wojewoda Borkowski, zbierało dane i podpisy pod memorjał o wypadkach lwowskich, przeznaczony dla władz centralnych.

I tak zresztą pozostanie wiele okoliczności i spraw, które w związku z wypadkami lwowskiemi omówić należy. Wielka liczba zabitych i bardzo wielka rannych świadczy o tem, że wypadki jakkolwiek stosunkowo krótkotrwałe odznaczały się niesłychanem napięciem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zrewoltowanym tłumem kierowali komuniści. Kierowali nim nie tyle organizacyjnie (jakkolwiek usiłowali to uczynić) ile przy pomocy bardzo umiejętnego nastrojów. Innemi słowy, więcej w tłumie było komunistycznych agitatorów, niż organizatorów. Nie brak było jednak i tych ostatnich. Najbardziej aktywne jednostki komunistyczne przychodziły na miejsce zajść, z przygotowanemi kamieniami i później drągami, ale zdarzyły się i rewolwery. wiadczy to, że organizacja komuny w Polsce ciągle jeszcze jest w początkach, ale kierunek rozwoju tej organizacji jest już dokładnie wytyczony.

Skompromitowali się gruntownie socjaliści, a już szczególnie ZZZ., na czele którego stoi we Lwowie świeżo mianowany profesor uniwersytetu dr. Kazimierz Zakrzewski. Okazuje się jeszcze raz, że działalność wszelkich socjalistów w Polsce — rządowych i opozycyjnych — jest wodą na młyn komunistyczny, a działacze socalistyczni na prowincji odgrywają rolę figurek, pociąganych za niewidoczne sznurki przez agentów Kominternu.

Socjaliści usiłowali wycofać się jakoś honorowo z całej sprawy i do tego miał posłużyć poniedziałkowy protestacyjny czy też żałobny strajk. Strajk się częściowo udał, przedewszystkiem ze względu na nastrój żałobny, panujący we Lwowie po smutnym czwartku. Nie znaczy to jednak, jakoby socjaliści odzyskali swój wpływ na masy.

Obok komunistów, wybitny udział wzięła w wypadkach czwartkowych lwowska pozaspołeczna ulica. Na powierzchnię powychodziły elementy dawno we Lwowie niewidziane, groźne typy przedmieścia, tego nieopiewanego przez Szczepka i Tońka na „Wesołej Lwowskiej Fali". W czasach normalnych ta część ludności pozostaje w jakimś możliwym stosunku liczbowym do reszty społeczeństwa. Jest ona też mniej dzika i mniej zdecydowana na wszystko. Teraz jednakże okazało się, że elementy pozaspołeczne są o wiele liczniejsze, niż to dostrzec może t. zw. przeciętny obywatel, czytający tylko t. zw. „informacyjną" prasę. I tu najwyraźniej występuje konieczność leczenia nie skutków — lecz przyczyn. Tu jednak nie wystarcza kredyty i zasiłki, tylko w życie musi wejść narodowa przebudowa społeczna.

Wypadki we Lwowie okazały też naocznie, co to znaczy rozbite, rozproszkowane i przyuczone do bierności społeczeństwo. Może ono wegetować w czasach spokojnych, ale kiedy dochodzi do próby w ogniu wypadków, społeczeństwo takie staje się bierną masą gapiów, bezradnych wobec każdej siły, nawet wobec bandy żydziaków, rozbijających latarnie na oczach spacerującej tłumnie „inteligencji". Reagować w takich przełomowych chwilach może tylko społeczeństwo uświadomione ideowo i zorganizowane fizycznie. A jeśli idzie o intelgencję, to musi ona pozbyć się nawyków bezwolnego stada, jakiemi odznacza się nieuświadomiona inteligencja polska. Wogóle inteligencja polska ma za ubogi zmysł wyobraźni i nie zdaje sobie sprawy z tego, że przewrót komunistyczny w Polsce doprowadziłby do wycięcia jej w pień; nową inteligencje daliby państwu żydzi.

×

Bardzo znamienną wymową odznacza się fakt, iż wzburzone tłumy nie atakowały wcale kościołów. Były wprawdzie próby sprowokowania agresji przeciw kościołom w czasie zaburzeń — szczególnie w dzielnicy gródeckiej. Próby te wychodziły od kierownictwa komunistycznego, które rozpowszechniało wiadomości o rzekomych strzałach z parafji św. Anny. Tłum jednak bardzo łatwo dał sobie wyperswadować. że jest to oszczercza pogłoska. Świadczy to, że nagromadzony materjał rewolucyjny nie jest jeszcze w zupełności opanowany przez komunę.

Ukraińskie sfery polityczne oświadczają się przeciw zaburzeniom i ich komunistycznym sprawcom. Okazują jednak pewne niezadowolenie z patrjotycznego tonu odezw polskich i bardzo chętnie widziałyby taki stan rzeczy w Polsce, w którymby Ukraińców poproszono o pomoc w walce z komunizmem.

Wśród ogłoszonych dotąd nazwisk zabitych i rannych najwięcej jest polskich. Z komunikatów nie można jednak odróżnić nazwisk ofiar przypadkowych od nazwisk demonstrantów. W każdym razie do tylu istnień polskich, które tragiczny swój kres znalazły w ostatnich czasach, doszły nowe.

Geneza rozruchów antyżydowskich w Palestynie

Bezpośrednią przyczyną krwawych zamieszek antyżydowskich w Palestynie była, jak wiadomo, pogłoska o zmasakrowaniu kilku Arabów przez żydów w Ttel-Aviwie. Źródło tych niepokojów tkwi jednak znacznie głębiej, mianowicie w plemiennej nienawiści do siebie dwóch narodów semickich. Niema co się łudzić, by antagonizmy te dość szybko mogły być usunięte. Tłumione namiętności rozgorzały już wtedy, gdy w prasie rozpoczęła się polemika w sprawie projektu ustanowienia w Palestynie ciała prawodawczego. Wystarczy przejrzeć, co o projekcie tym pisała prasa żydowska.

W wychodzącym w Tel-Aviwie dzienniku hebrajskim „Haaretz", organie centrum sjonistycznego, czytamy, że sjoniści odrzucają projekt Rady Prawodawczej nie dlatego, by chcieli przeciwstawić się polityce porozumienia i współpracy z antochtonami Ziemi Świętej, lecz jedynie, aby stwierdzić, że w zamierzonym parlamencie widzą największą przeszkodę do zaprowadzenia w kraju należytej równowagi politycznej. Przywódcy Izraela — twierdzi wspomniany dziennik — oświadczali zawsze, że Rada Prawodawcza wtedy tylko będzie pożyteczną, gdy utworzoną zostanie na gruncie wzajemnego zrozumienia i szczerej współpracy rządu, Arabów i żydów. Gwałtowna krytyka prasy arabskiej w związku z dyskusją w parlamencie brytyjskim nad projektem palestyńskiej rady prawodawczej dowodzi, że taka współpraca jest niemożliwa. Zresztą biorąc pod uwagę nawet głosy Arabów bardziej umiarkowanych, projekt rady łatwo byłby wyzyskany do zwalczania obecnej, zagwarantowanej ustawą mandatową konstytucji Palestyny i uczynienia z ciała prawodawczego trybuny, zwalczającej ideę żydowskiej siedziby narodowej.

Ten sam dziennik w innym artykule zwraca uwagę na często powtarzające się w ostatnich czasach odwiedzanie Palestyny przez rozlicznych działaczy Iraku i Syrji, co — zdaniem „Haaretz" — świadczy o nowej, zasługującej na specjalną uwagę orjentacji nacjonalistów arabskich. Przyszłość sjonizmu — pisze organ sjonistów — jest ściśle związaną z rozwojem sąsiadujących z Palestyną krajów arabskich. Trudno twierdzić, że między odwiedzającymi Palestynę gośćmi a kołami nacjonalistów arabskich miały miejsce jakieś tajne umowy, natomiast żydzi są winni, że zaniechali propagandy w państwach arabskich i nie zorjentowali tamtejszej ludności zarówno o działalności żydów w Palestynie, jak i o swem ustosunkowaniu się do kwestji arabskiej. Przywódcy sjonizmu — konkluduje „Haaretz" — nie powinni koncentrować wszystkich swoich wysiłków w Londynie i zaniedbywać Damaszek, Bagdad i Kair, lecz poważną część swoich wysiłkó politycznych poświęcić także sąsiadującym z Palestyną ludom arabskim.

Czy możliwe są w Polsce zwierzchnie wpływy żydowskie?

Znakomity publicysta Jędrzej Giertych ogłasza na łamach „W. Dz. N." następujący ciekawy artykuł:

Pojęcie Polski jako polskiego państwa narodowego jest tak w duszach polskich zakorzenione, że nawet przeciwnikom polskiej idei narodowej nie przychodzi poprostu na myśl, by Polska mogła być czemś innem niż — państwem polskiem. To jest państwem, które konsekwentnie lub mniej konsekwentnie, bez odchyleń, lub z odchyleniami, daje wyraz aspiracjom państwowym narodu polskiego.

A jednak, teoretycznie, istnieje przecież możliwość, by państwo, stworzone przez jeden naród, stało się z czasem własnością, lub współwłasnością drugiego. Wiemy przecież, że w Austrji, przed wojną i początkach wojny, Czesi dążyli do zastąpienia hegemonji niemieckiej — hegemonją czeską (i wogóle słowiańską). Że autonomiczna Finlandja była dziełem i własnością fińskich Szwedów, lecz z czasem w stworzone przez nich formy państwowe wlała się odmienna treść: przeważnie fińska. Że wiele państw południowo- i środkowo-amerykańskich, z republik kreolskich zamieniło się na państwa, rządzone przez Indjan i mieszańców. I tak dalej.

Czy możliwa jest Judeo - Polska? Polska rządzona przez żydów?

Najpierw — czy możliwa jest Polska — państwo dwunarodowe, polsko - żydowskie, posiadające dwóch gospodarzy? Żydzi są w Polsce silni gospodarczo i politycznie, ale czy są dostatecznie silni liczebnie, by móc sięgać po współudział w rządach? Żydów jest w Polsce 12 proc. Czy są państwa dwunarodowe, w których drugi naród stanowiłby tak nikły odsetek, jak żydzi w Polsce? Owszem! W Finlandji jest 90 proc. Finów ; 10 proc. Szwedów, a jednak Finlandja jest państwem dwunarodowem W Szwajcarji jest 68 proc. Niemców, 21 proc. Francuzów, 9 proc. Włochów, 1,5 proc. Retoromanów, a jednak Szwajcarja jest państwem narodowościowem. W Polsce jest 68 proc. Polaków, 12 proc. żydów, 20 proc. innych, a więc podobny układ liczebny jak w Szwajcarji. Rola żydów w życiu Polski jako całości jest z pewnością większa, niż rola nietylko Włochów, ale nawet Francuzów w całości życia szwajcarskiego.

A więc Polska warunki cyfrowe do stania się państwem dwunarodowem polsko - żydowskiem (ewentualnie trójnarodowem, polsko - żydowsko - ruskiem) posiada.

Ale czy możliwa jest Polska, rządzona nie przez dwa narody, lecz poprostu przez żydów? Czy możliwy jest taki kataklizm dziejowy (np. wewnętrzna rewolucja komunistyczna, lub najazd komunistyczny zewnątrz), któryby pełnię władzy w Polsce oddał w ręce żydów, na gruzach 1000-letniego państwa polskiego budując państwo inne, tak jak na gruzach starożytnego Egiptu powstało państwo najpierw helleńskie, a potem arabskie?

W Polsce jest 12 proc. żydów. Jakiż jest najniższy możliwy odsetek narodowości, w państwie panującej?

W Abisynji jest około 30 proc. Abisyńczyków (chrześcijan koptyjskich, mówiących po amharysku, lub tigrejsku); reszta — to ludy podbite, przeważnie muzułmańskie, jarzma nienawidzące.

W Transvaalu w roku 1898, tuż przed wojną burską, było 245.000 białych i 749.000 tubylców; wśród białych dużą część stanowili Anglicy w okręgu górniczym Witwatersrand (w samem mieście Johannesburgu około 40.000); Burzy, władcy Transvaalu, stanowili więc w tym kraju około 20 proc. ludności. W republice Oranje było w roku 1890 77.716 białych (przeważnie Burów) i 129.787 tubylców; Burzy stanowili więc w niej około 3 proc. Nie były to bynajmniej państwa oparte na kruchych podstawach. Potrafiły one prowadzić trzyletnią wojnę z potężną Anglją, — wojnę, w której Anglja, aby zwyciężyć, zaangażowała 431.000 żołnierzy, straciła 60.000 ludzi i wydała 200 miljonów funtów.

Tak więc znamy przykład państwa — Transvaalu, w którem narodowość panująca stanowi zaledwie 20 proc. ogółu ludności. Możemy więc przyjąć za rzecz udowodnioną, iż państwo narodowe, w którem narodowość panująca nie przekracza 20 proc. ogółu, może istnieć.

Żydów w Polsce jest 12 proc. Czy możliwe jest podniesienie ich odsetka w naszem państwie do 20 proc.?

Wzrost liczebny jakiejkolwiek narodowości w jakiemkolwiek państwie najłatwiejszy jest wówczas, gdy narodowość ta jest — choćby chwilowo — u władzy. Żydzi mogą się w Polsce znaleźć u steru władzy tylko w jednym wypadku: w wypadku przewrotu komunistycznego.

Czy rządy komunistyczne mogłyby podnieść odsetek żydów w Polsce z 12 proc. na 20 proc.? Wyobraźmy sobie, czy byłoby to możliwe w roku 1920-tym w wypadku zwycięstwa wojsk sowieckich na froncie, to jest w jedynym wypadku, kiedy ewentualność rządów komunistycznych, oczywiście sprawowanych niemal wyłącznie przez komunistów - żydów, realnie nam groziła?

Rząd „Polskiej Republiki Rad" zapewne niezwłocznie oddałby Niemcom Poznańskie i Pomorze, co, przez zmniejszenie liczby Polaków, powiększyłoby stosunkowo odsetek żydów. Ten sam skutek osiągnęłaby masowa emigracja licznych odłamów ludności polskiej, oraz masowe egzekucje. (W Rosji, jak wiadomo, czerezwyczajki rozstrzelały natychmiast po przewrocie zgórą 3 miljony ludzi). Na stronę żydów przerzuciłyby się liczne żywioły pośrednie polsko - żydowskie (żydzi ochrzczeni, potomstwa małżeństw mieszanych i t. p.). dziś zaliczane do ludności polskiej.

Największe jednak skutki przyniosłaby — kolektywizacja wsi. „Kołchozy", w które wtłoczoneby zostało życie polskiej wsi, usunęłyby od pracy na roli w Polsce miljony polskich chłopów - „kułaków", których, tak jak obecnie chłopów ukraińskich, rosyjskich i t. d., wysiedlonoby na Syberję, oraz stworzonoby pole pracy w rolnictwie dla miljonów żydów.

Gdyby Polska była republiką sowiecką, napewno nie stworzonoby Birobidżanu, ani nie kolonizowanoby żydami Krymu, czy stepów Czarnomorskich, lecz wszystkie te wysiłki skoncentrowanoby w Polsce. Wysiłki te ściągnęłyby z pewnością do Polski liczne rzesze żydów ukraińskich, białoruskich, nawet rumuńskich, węgierskich, obecnie niemieckich, ba! nawet amerykańskich. Liczba żydów w Polsce wzrosłaby z pewnością nie o dwie trzecie, lecz znacznie więcej. Polska stałaby się państwem żydowskiem, — schronieniem dla żydów z całego świata. Mogłaby zachować ustrój sowiecki, mogłaby się go ewolucyjnie pozbyć — i w jednym jednak i w drugim wypadku mogłaby zachować rządy — oczywiście nie parlamentarne, ale dyktatorskie, — mniejszości żydowskiej.

Tak więc, odpowiedź na postawione przez nas na wstępie pytanie wypada twierdząco. Rządy żydowskie w Polsce są teoretycznie możliwe. A skoro tak jest — dziwnemby było, gdyby żydzi nie usiłowali do rządów tych dążyć. Stąd pochodzi popieranie nietylko przez żydowski proletarjat, ale i przez żydowskich „burżujów"— komunizmu.

Jędrzej Giertych

Próba żydowskiego szantażu

Zwalczajcie antysemityzm a zniknie niebezpieczeństwo komunistyczne

W jednym z pism antysemickich czytamy:

Wzrastający w całym kraju ruch antysemicki, stanowiący samorzutną i żywiołową reakcję najszerszych warstw narodu polskiego na coraz wyraźniejsze próby wywołania w Polsce rozruchów bolszewickich — próby, kierowane w 99 procentach przez żydów, jak to stwierdzają bezsporne wyniki urzędowych dochodzeń — wywołuje u żydów objawy nieprzytomnej wściekłości i czyni ich zgoła niepoczytalnymi.

Jeden z najwybitniejszych i rzekomo najmądrzejszych przywódców żydostwa w **Polsce, niejaki Hirszhorn,** doradza ostatnio Polsce, aby „pokojowo" przeprowadziła zmianę swego ustroju na komunistyczny, gdyż w ten sposób rzekomo pozbędzie się żydów.

Gdy bowiem Polska będzie państwem komunistycznem, a jako taka, stanie się najbliższym sprzymierzeńcem Rosji bolszewickiej, to żydzi z Polski całemi chmarami wyjeżdżać będą do Rosji, zwalniając zajmowane przez siebie placówki gospodarcze i społeczne na rzecz Polaków.

Czy pomysł taki nie świadczy o pomieszaniu zmysłów? Czy nie jest to kliniczny objaw daleko posuniętego przyćmienia umysłowego? I czy można uważać za normalnych tych żydów, którzy takie rzeczy w swoich gazetach drukują i tych, którzy je czytają, cmokając przytem, jakby to było objawienie najwyższej mądrości?

Albo takie np. wystąpienie żydowskiej „Republiki" łódzkiej, która w numerze z **dnia 25 kwietnia** b. r. całą swoją pierwszą stronę poświęca dowodzeniu, że źródłem bolszewizmu w Polsce jest antysemityzm i stara się przekonać „miarodajne czynniki", że walkę z bolszewizmem trzeba prowadzić nie zapomocą zamykania dowskich **agitatorów** do Berezy, lecz zapomocą tępienia antysemityzmu i ruchu narodowego.

Czy coś podobnego może powstać w umyśle zdrowym? Chyba, że spojrzymy na to pod kątem starego przysłowia polskiego, które mówi, że na złodzieju czapka gore. W gruncie rzeczy każdy żyd jest dzisiaj komunistą i każdy ma nieczyste sumienie, gdy chodzi o komunizm. Nic dziwnego, że na wiadomość o masowem osadzaniu agitatorów komunistycznych w Berezie, na wszystkich padł blady strach i zaczynają żydowskim sposobem wykręcać się i usprawiedliwiać.

*

Powiedzieliśmy powyżej, że w gruncie rzeczy każdy żyd jest dzisiaj komunistą. Postaramy się uzasadnić to twierdzenie.

Że żydzi dążą do zawładnięcia światem, o tem wie każdy. Wszak do dnia dzisiejszego czekają na swojego „Mesjasza", który zjawi się pewnego dnia i odda im w ręce panowanie nad całym światem, a całą ludność świata rzuci jako niewolników do stóp „wybranego" narodu. Bo oni „zawarli sobie" taki układ z Jehową. A gdy Bóg zesłał na ziemię Syna swego, aby dał świadectwo prawdzie, iż Odwieczny żadnych tego rodzaju układów z „narodem wybranym" nie zawierał i żadnego narodu za specjalnie „wybrany" nie uznaje — to Syna i Posłańca Bożego ukrzyżowali i fałszywym Mesjaszem nazwali.

Oczekiwanie na „swojego" Mesjasza skracają sobie żydzi w ten sposób, że starają się przygotować wszystko, co mogłoby mu ułatwić podbój świata i ujarzmienie wszystkich narodów.

Przez kilka wieków mniemali żydzi, że najdoskonalszą bronią do podbicia świata i ujarzmienia narodów jest złoto. To też gromadzili tę broń w swoich rękach. Prawie wszystkie zapasy złota, znajdujące się na świecie, są albo w rękach żydowskich, albo pod kontrolą żydów. Mesjasz żydowski miałby ułatwione zadanie, gdyby zjawił się w końcu ubiegłego stulecia. Zostałby finansowym dyktatorem świata i zapomocą presji finansowej zmuszałby kolejno wszystkie państwa do podporządkowania się jego woli i oddawania rządów w ręce żydowskie.

W literaturze powieściowej i poetyckiej świata z pierwszych lat 20-go wieku znajduje się sporo utworów pisarzy żydowskich, w których taki plan jest przeprowadzany.

*

Po wojnie światowej potęga złota została złamana. Okazało się, że zapomocą złota nie zdobywa się już wielkich politycznych sukcesów. Niema dzisiaj na świecie państwa, które za cenę złota lub za ulgi przy spłacie długów zagranicznych pozwalałoby sobie narzucić żyda chociażby tylko na ministra skarbu. Jeśli nie można dostać złota bez żadnych warunków politycznych, bez żadnego ograniczenia samodzielności i swobody działania, to się obchodzi bez złota, a jeśli zagraniczny wierzyciel nie chce udzielić żadnej ulgi przy spłacie dawnych długów bez domagania się wzamian jakichś przywilejów, to się poprostu długów zagranicznych nie płaci. Jednem słowem okazało się, że za złoto można wprawdzie nabyć ciągle jeszcze wiele ładnych i przyjemnych rzeczy, ale władzy nawet nad najsłabszym i najmniejszym narodem za złoto się nie kupi. Mesjasz żydowski nie doszedłby do niczego ze złotem.

*

Niektórzy żydzi zrozumieli to już dawno i zaczęli szukać innej, lepszej skuteczniejszej broni do zawładnięcia światem. Znaleźli ją w postaci rewolucji światowej. Ci żydzi stworzyli komunizm, usadowili go narazie w Rosji w tej nadziei, że Moskwa stanie się prędzej czy później stolicą świata komunistycznego. W mniemaniu tych żydów Mesjasz żydowski będzie dyktatorem komunistycznej

Moskwy i stamtąd rządzić będzie całym komunistycznym światem.

Przez dłuższy czas panowało wśród żydów rozdwojenie. Pewna część trzymała się dawnej wiary i nie chciała się pozbyć myśli, że złoto straciło już wszelką moc zdobywania władzy nad światem. Ci żydzi z nieufnością odnosili się do komunizmu, wierząc nadal w potęgę złotego cielca. Reszta nadzieje żydowskiego władztwa światowego zaczęła opierać na komunizmie.

Tych ostatnich było z biegiem czasu coraz więcej. Dzisiaj wszyscy żydzi przeszli do obozu rewolucji światowej i z taką samą gorliwością, jak dawniej gromadzili złoto, tak dzisiaj szerzą komunizm. Używają przytem bez wahania posiadanego złota na cele agitacji komunistycznej, wywoływania rozruchów komunistycznych, itp. — Zdaniem dzisiejszych Mędrców Sjonu, każda sztuka złota, znajdująca się w rękach żydowskich, powinna być użyta na szerzenie bolszewizmu i zwalczanie wszystkiego, co bolszewizmowi utrudnia zdobycie świata.

Jak gorliwie żydzi spełniają to zadanie, widzimy bardzo wyraźnie w naszym własnym kraju.

Na bolszewiźmie zawiodą się żydzi tak samo, jak zawiedli się na złocie. Dla nas, wyznawców Chrystusa, jako Syna Bożego i Odkupiciela świata, nie ulega to żadnej wątpliwości, by zwiastował Prawdę i zburzył grzeszne i bluźniercze stanowisko żydów, uważając się za naród „wybrany", powołany do władania nad światem i ujarzmienia innych narodów. Możemy przeto spokojne patrzeć w przyszłość. Oczywiście nie uwalnia nas to od obowiązku czynienia wszystkiego, co leży w naszej mocy, aby djabelska robota prowadzona i popierana przez żydów w interesie „Mesjasza", na którego daremnie czekają, nie wyrządziła społeczeństwom chrześcijańskim zbyt wielkich szkód na duszy. Jako chrześcijanie powinniśmy czynić to także i z obowiązku miłości bliźniego. Żydzi narazili się przez ukrzyżowanie Syna Bożego na straszliwy gniew Boży i narażają się na jeszcze straszliwszy, trwając zatwardziale w swoich błędach i grzesznych poczynaniach. Kara, jaka ich dotknie, wzbudzi postrach i lęk w całym świecie. Jest naszym chrześcijańskim obowiązkiem czynić wszystko, aby niepotrzebnie nie powiększała się liczba nieprawości żydowskich.

Kto kieruje robotą komunistyczną w Polsce?

Ostatnie przejawy ofensywy Kominternu na terenie naszego państwa dostarczyły aż nadto materjału do stwierdzenia kto właśnie całą robotą w „terenie kieruje,, z jakich środowisk rekrutują się przywódcy tajnych komitetów komunistycznych, „technicy" w zakresie tworzenia „jaczejek" i wywoływania zaburzeń, redaktorzy i kolporterzy "bibuły" bolszewickiej — wreszcie agenci, pełniący rolę łączników między akcja komunistyczną w Polsce, a jej zagranicznemi ośrodkami dyspozycyjnemi.

Już przeprowadzona parę tygodni temu przez władze obława na komunistów w całej Polsce wykazała, że żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego dominują bezwzględnie na stanowiskach kierowniczych i „łącznikowych". Symbolem niejako stał się tu żyd z Nawewek, Szmul Eksterman, z jego tajną radjostacją nadawczą, z której bezpośrednio przed przyłapaniem go przez policję słał meldunki do moskiewskiej centrali Kominternu z postępów „roboty" w Polsce.

Też same Nalewki przodowały i przodują nadal w fabrykowaniu „bibuły" komunistycznej, mającej na celu zatruwanie duszy robotnika. Podkreśliliśmy już charakterystyczny fakt, że wszystkie niemal tajne drukarenki komunistyczne, a także różne „bibljoteki", które policja zmuszona była zamknąć i opieczętować, znajdowały się w północno - zachodniej cześci Warszawy to jest w dzielnicy nalewkowskiej — i wszystkie naturalnie prowadzone były przez stuprocentowych żydów.

Drugie wielkie ognisko „bibuły" bolszewickiej wykryto, jak wiadomo kilka dni temu w Łodzi. Kierownikami, technikami i kolporterami wykrytej tam w mieszkaniu niejakiego Jojne Olsztejna tajnej drukarni produkującej masowo ulotki, odezwy i różne pisemka komunistyczne, byli obok Olsztejna. Josek Chaim Szerer Pinkus Szulim Gelman, Josek Strozenberg, Jankiel Klajman, Chaja Gitla Syna, Alter Liberman, Jakób Moszek Wajnsztok, Fajga Dajtercweig, Majer Jankiel Tauber, Rajzla Herszkowicz, Pola Zelcer, Frajndla Cymerman. Chain Czerny, Berek Skórkowski. Wolf Jakób Fuks, Ojzer Strawczyński (też żyd) i Herszel Rajter.

Ogłoszone niedawno dane, dotyczące narodowości osób, aresztowanych za robotę bolszewicką na kresach północno - wschodnich, dowiodły, że i tam żydzi w szeregach komunistycznych bezwzględnie przeważają i stanowią czynnik „elitarny". Mianowicie — jak przypominamy — wśród 200 komunistów, jacy w ciągu ostatnich kilku tygodni stanęli przed wileńskim sądem okręgowym, żydzi stanowili 59 proc. Białorusini 31 proc Polacy 5 proc. Wśród osób zaś z wykształceniem akademickiem, a więc tych, które wszystkiem kierowały, odsetek żydów jest jeszcze większy, wynosi bowiem aż 95 procent.

Nowych jaskrawych przykładów i dokumentów z tej dziedziny dostarczyły nam krwawe wypadki krakowskie i lwowskie. Nie będziemy tu powtarzali znanych powszechnie i omawianych już przez prasę takich faktów, jak przewaga żydów wśród agitatorów, podburzających tłum do aktów gwałtu, albo jak osobliwa okoliczność, że w mieście, w którem handel jest tak zażydzony, jak to ma miejsce w Krakowie, sklepy żydowskie poniosły bardzo niewielkie szkody, podczas gdy kompletnemu zdemolowaniu uległy przy szeregu ulic właśnie nieliczne składy polsko-chrześcijańkie. Pragniemy tylko zwrócić uwagę Czytelników na nazwiska przyłapanych na ulicach Lwowa na „gorącym uczynku" agitatorów bolszewickich. Byli to przedewszystkiem Szulim Fuchs, Hersz Wollfisch, Mozes Fliszer, Majlech Gedański, Henoch Ferder i Nuchim Hoering. Do tej „cennej" kolekcji doliczyć trzeba jeszcze przywódcę „Bundu" lwowskiego. Szerera, który akcją kierował z ukrycia.

Fakty te mówią wiele, bardzo wiele. Dowodzą one ponad wszelką wątpliwość, że żywioł żydowski, rozproszony po całym obszarze Rzeczypospolitej, stanowi wylęgarnię i rezerwuar najbardziej niebezpiecznych dla naszego państwa elementów wywrotowych.

Groteskowo wręcz brzmią skreślone po wypadkach lwowskich uwagi niektórych pism, w szczególności „Czasu". Napisał on, że to, co się stało we Lwowie, świadczy, iż w Polsce istnieją znacznie poważniejsze zagadnienia i troski, niż kwestja żydowska.

Czyżby naprawdę, szanowni panowie? Czyż wydarzenia ostatnich tygodni nie stanowią właśnie jeszcze jednego, i to bardzo silnego, świadectwa, że zagadnienie żydowskie wybiło się na jedno z czołowych miejsc w naszej sytuacji wewnętrznej? Że jego możliwie szybkie rozwiązanie jest niezbędnym warunkiem wejścia Polski na tory zdrowszego. bardziej normalnego biegu stosunków społecznych i politycznych?

Rozumie to już dobrze chłop polski, rozumie ów robotnik polski z Łodzi, Zgierza, Częstochowy, Radomia, Żyrardowa czy Poznania, — a wkrótce zrozumieją to także ci robotnicy polscy, którzy, bałamuceni długie lata przez „towarzyszy" z pod czerwonego znaku, ulegają jeszcze agitacji żydowskich apostołów marksizmu.

Chwilę tego zrozumienia także w tych szeregach należy przyspieszać, a nie odwlekać ją przez obronę żydowskiego stanu posiadania i przez ataki na polski antysemityzm.

Jak wygląda w rzeczywistości „raj" bolszewicki?

6 miljonów niewolników umiera z głodu...

Nakładem „Niebelungen - Verlag" ukazała się w Niemczech broszura, która ze wszech miar zasługuje na to, by jak najszersze koła społeczne zapoznały się z jej rewelacyjną treścią. Jest to broszura p. t. „Roboty przymusowe w Związku Sowieckim" (Zwangsarbeit in der Sowjetunion), napisana przez dr. Greife, docenta wyższej szkoły politycznej w Niemczech, i ilustrowana 26 fotografjami oryginalnych dokumentów. Praca ta stanowi niezwykle cenny przyczynek do historji stosunków wewnętrznych, panujących obecnie w Z. S. R. R., będąc równocześnie wartościowym dokumentem, świadczącym o istotnym stanie rzeczy w sowieckim „raju", gdzie 6 miljonów nieszczęsnych parjasów-niewolników umiera z głodu na przymusowch robotach ku uświetnieniu bolszewickiego reżimu. Jeśli chodzi o autentyczność informacyj, zawartych w książeczce dr. Greifego, to nie może ona ulegać najmniejszej wątpliwości już chociażby dla tego jednego względu, że opiera się w stu procentach na oficjalnym raporcie sowieckim „Kanał Stalina przy Morzu Białem", który ukazał się w Moskwie dwa lata temu. Oto parę wyjątków z tej broszury:

„Więźniowie znajdowali się w okropnym stanie wskutek chłodu, ostrego klimatu i niezwykle ciężkiej pracy. Pochyleni i umęczeni śmiertelnie ledwo pełzali, mając przed sobą oznaczone zadanie do wypełnienia. Praca ich trwała conajmniej 12 godzin dziennie... Jeden z więźniów opowiadał mi, że na jesieni do baraków przybyło 3.000 ludzi. Zaledwie 75 dożyło do wiosny".

Trudno jest podać dokładną liczbę skazanych na przymusowe roboty. Można jedynie z całą pewnością stwierdzić, że miljony nieszczęśliwych zmarły na wygnaniu i miljony się tam męczą. Biura „Studienstelle der deutschen Rückkehrer aus der Sowjetunion" w Berlinie obliczają, że conajmniej 6 miljonów pracuje obecnie na robotach przymusowych w Z. S. R. R.

Jeden z zesłańców opowiada: „Każdy z nas musi rozłupać 2 metry sześcienne skały i przewieść to w taczce. My, początkujący, mieliśmy wypełniać narazie połowę powyższej normy, ale i to nawet było niemożliwością, mimo, żeśmy w robotę wkładali całą swą energję. Serce moje waliło. Burza przekleństw i wyzwisk spadła na moją głowę...' Normy, zakreślone przez dyrekcję budowy kanału Stalina, bardzo często miarodajne czynniki jeszcze powiększają zależnie od swej fantazji... Nieraz Nerszel Jagoda nakazywał za pośrednictwem centrali G. P. U. moskiewskiej skrócenie terminu wykonania jakiejś roboty. Rezultatem tego była zawsze śmierć tysięcy zesłańców. Nieraz zdarzyło się, że żądano od więźniów produkcji, przewyższającej od 150 do 200 proc. ustalone normy. Nawet ustalone te normy w okrop-

nych warunkach, w jakich musieli pracować więźniowie, były nie do pomyślenia. Oto słowa jednego z więźniów:

„Nie sposób było rozbić zamarzłej ziemi... Słońce o północy, błękitny zupełnie śnieg... Z nieba sypie się śnieg bez końca. Całe góry śniegu musimy odgarnąć z dołu. Niejednego już zamknięto do ciemnicy za to, że nie mógł podołać.“

Ale najcięższa jest robota, wykonywana w lodowatej wodzie. Oto znów słowa byłego więźnia: „Tak, 18 godzin trwała nasza praca. 18 godzin na nogach w lodowatej wodzie, która dochodziła nam do brzucha. W ten sposób ładowaliśmy kamienie... Nocą musieliśmy pracować w lodowatej wodzie. Prąd był tak silny, że ledwie mogliśmy się utrzymać na nogach“. Szeregi, zatrudnione przy wysadzaniu skał, nieraz muszą także pracować w wodzie. „Woda jest jak lód zimna... Pracujący są nawpół zmarznięci, trzęcą się na całem ciele. Robotnicy — udarnicy Kramer i Pietrow pracują w lodowatej wodzie po kolana. Termometr wykazuje 20 stopni poniżej zera...“

Jeszcze straszliwszym od losu zesłanych mężczyzn jest los kobiet, które swemi słabemi rękami muszą wykonywać tyle co mężczyźni.

Na specjalną uwagę zasługuje skład dyrekcji towarzystwa, budującego powyższy kanał. Jak wiadomo, całą tą imprezą zajmuje się specjalnie G. P. U. Dyrektorem wyznaczono osławionego Herszla Jagodę, który w owym czasie zajmował stanowisko wiceprezesa G. P. U. — komisarjatu spraw wewnętrznych, jak się G. P. U. nazywa od r. 1935. Dyrekcja powyższej imprezy, wyłonionej z G. P. U. składała się z 37 osób. Najważniejsze stanowisko zajmowały następujące osoby: Berman, dyrektor administracyjny obozów G.P.U.; Kogan, dyrektor robót przy Morzu Białem; Firin, dyrektor obozu kanału im. Stalina; Rappaport, zastępca Bermana i Kogana, Frenkel, kierownik robót; Rottenberg, dyrektor działalności bezbożniczej; Ginsburg, lekarz obozowy; Brodski, komendant; Berensohn, Dorfmann, Kagner, Angert, dyrektorzy sekcji finansowej obozów G. P. U.

Warto dodać, że kierownik administracji obozami G. P. U., Berman, jest jednym z najbardziej znanych czekistów. Jeszcze w r. 1927 otrzymał od rządu Z. S. R. R. order czerwonego sztandaru. Abraham Izakowicz Rottenberg, znany jest policji kryminalnej na całym świecie jako niebezpieczny złoczyńca, oskarżony o kradzież i morderstwa. Większość wyżej wymienionych czekistów została odznaczona orderami Lenina za skuteczne znęcanie się nad jeńcami.

Wszystko powyższe posiada swoją specjalną wymowę, ponieważ cytaty zaczerpnięte są, jak się już powiedziało na początku, z oficjalnego dzieła sowieckiego, wydanego w języku rosyjskim w stolicy Z. S. R. R.

O zakazanym filmie

Ostatnio wyprodukowano w Polsce film p. t. „Droga młodych“, który stał się głośny z tego względu, że nie uzyskał u władz pozwolenia na wyświetlanie publiczne. Cenzura filmowa tak uzasadnia swoją decyzję: „Film p. t. „Droga młodych“ pod pozorem humanitaryzmu i współczesnych metod wychowawczych zawiera sceny, będące żerowaniem na nędzy mas oraz propagandą światopoglądu komunistycznego. Wskutek tego wyświetlanie powyższego filmu mogłoby zagrażać żywotnym interesom Rzeczypospolitej“.

Otóż cóż to jest za film? Jest to film żydowski. Pierwszy w Polsce film żydowski. I odrazu poszedł na cenzurowane. Gracko się spisał. No, wiadomo przecież, jak żydowski to i komunistyczny. Jednego bez drugiego nie można sobie wyobrazić. Czy wiecie, jaka jest treść tego filmu? Ma on charakter niby reportażu z żydowskiego sanatorjum im. Medema w Miedzeszynie dla najbiedniejszych dzieci z ghetta żydowskiego. „Niewinny“ film, a taki „szlachetny“ w tendencji, taki „sympatyczny“ i miły“ w swem tworzywie“ — został ni stąd ni zowąd zakazany. Za co, dlaczego? — wydziwiają się żydzi a z nimi ich wierna służka, p. Stefanja Zahorska, w recenzji filmowej p. t. „Skonfiskowany film“ w najświeższym numerze żydowskich „Wiadomości literackich“.

Zajmiemy się żalami p. Zahorskiej, by zapomocą jej własnych stwierdzeń wykazać, że słusznie ten film został zakazany.

„Opowieść o życiu dzieci (żydowskich) w sanatorjum jest wzruszająca“ — pisze współpracowniczka żydowskiego pisma. Otóż właśnie, właśnie — wzruszająca. Czy pani zdaje sobie sprawę, p. Stefanjo, co to znaczy? To znaczy, że żydzi chcą, by cała polska publiczność wzruszała się spowodu doli dzieci żydowskich, jakby nie miała godniejszego przedmiotu wzruszeń, jakby nie było dzieci polskich, jakby te dzieci polskie mniej znaczyły od żydowskich... Pisze pani: „Zdarzyło się raz, że i w Polsce zrobiono film dobry, poważny w swem zamierzeniu, świadomy w swej treści i odpowiedzialny w swej formie“. Ależ tem gorzej dla tego filmu, tem niebezpieczniejszy jest on, tem większe jest przestępstwo jego wytwórców! Bo dlaczego właśnie taki film musi „ausgerechnet“ być żydowski i żydom poświęcony? Czy nas w Polsce nie stać na tematykę polską? Czy my jesteśmy naprawdę tak ubodzy w pomysły, że skoro chcemy wyjść poza ułańskie filmy i poza „Panienki z poste-restante“, by sięgnąć po poważne tematy z naszej rzeczywistości, to odrazu na pierwszy ogień musi iść reportaż z pewnego odcinka życia żydowskiego w Polsce? Przecież jest to policzek wymierzony w najbezczelniejszy sposób polskiej twórczości artystycznej! Tylko „oni“ mają talent, tylko „oni“ potrafią zdobyć się na coś poważniejszego, tylko „oni“ dają rzeczy wartościowe, tylko „ich“ rzeczywistość zasługuje na opracowanie filmowe... Tak, ale pani tego nie widzi, szanowna recezentko, bo dla pani są to rzeczy prawdopodobnie obojętne. Panią tylko obchodzi dzieło sztuki jako takie, prawda, a czy ono jest polskie czy żydowskie, to dla Pani sprawa drugorzędna. Nie nadarmo należy Pani do kindersztuby masońsko-żydowskiej, która nauczyła Panią tak myśleć...

Jest i druga sprawa. Żyjemy w dobie silnego antysemityzmu. I właśnie w takiej chwili pojawia się film, który ma wzruszyć publiczność dolą żydowską. Czy to jest bez znaczenia? Czy w tem nie ujawniła się sprytna, typowo żydowska kombinacyjka: „wzruszą się, to i nie będą ujadali na żydów, nabiorą o nas innego wyobrażenia, pokaże im się, że i u nas jest bieda, nędza, nieszczęście, poco więc nas jeszcze prześladować?“ Przecież to są rzeczy zupełnie oczywiste. Jest to żerowanie nietylko, jak mówi cenzura, „na nędzy mas“, ale na naszych uczuciach dla żydowskiego interesu.

Nie dosyć na tem. Idźmy dalej. „Zdeptane i głodne stworzenia dostają się w ręce dobre i mądre“ — referuje w dalszym ciągu p. Zahorska z niekłamanym sentymentem dla dzieci żydowskich, z sentymentem, któryby wartby był lepszego przedmiotu. „...Zaczynają żyć i pracować. Zaczynają czuć, myśleć społecznie. Zaczyna ich wzruszać los innych dzieci, — dzieci górników z Zagłębia Dąbrowskiego — i oto szczęśliwa garstka dzieci z żydowskiego sanatorjum przychodzi z pomocą tamtym bladym, wynędzniałym dzieciom polskim“.

A więc czyśmy to nie mówili? Brawo, brawo, niech żyje filosemityzm! Precz z antysemityzmem! W imię humanitaryzmu. Ale jaki to jest humanitaryzm? Humanitaryzm w najwyższym stopniu poniżający. Bo kto jest tym dobroczyńcą, kto się zdobywa na ten gest szlachetny, kto łaskawie z pomocą przychodzi biednym? Dzieci żydowskie. To jest ta szlachetna rasa. Nawet będąc w biedzie, potrafi okazać swoją wyższość nad innemi. A kto jest tym obdarowanym? „Tam te blade, wynędzniałe dzieci polskie“. Szara, bezimienna masa, parjasi, wydziedziczeni, biedota. Czyż nie powinna się wywdzięczyć dobroczyńcom? Takie pytanie narzucałoby się wzruszonemu widzowi Polakowi, ale ono musiałoby ustąpić innemu, dręczącemu, niepokojącemu: „Gdzie ja jestem? Czy to jest Polska? A może to jest państwo żydowskie, skoro ci upośledzeni to są Polacy, a wywyższeni — żydzi? Boże, gdzie ja naprawdę jestem?...

Takie to koszmarne pytanie dręczyłyby widza Polaka. Ale nie każdego Polaka. Nie dręczyły one pani Zahorkiej. Dla niej przecież ten „finał filmu jest pogodny i pełen nadziei...“

Ale dla nas ten finał jest fałszem, jest sielanką, jest idyllą. Bo nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Kto słyszał o tem, by żydzi kiedykolwiek zrobili coś, coby nie dotyczyło wyłącznie ich interesu, coś dla innych? Tak, to się może dziać, ale tylko na filmie. Żydzi jako dobroczyńcy ludzkości występują bardzo często, skoro ludzkość znaczy to samo co żydzi. Jeżeli zaś istotnie gdzieś zdarzyło się, że w czemś przyszli z pomocą nieżydom, to była to zawsze jałmużna, która miała na celu, że tak powiemy, przynieść tysiące. Ot, taki to jest typowy żydowski, chytry humanitaryzm, który nieraz wcale, wcale popłaca.

Lecz wróćmy do p. Zahorskiej. Dlaczego finał tego filmu wydaje jej się pogodny itd.? Bo głosi „przyjaźń wszystkich dzieci nędzy“. Doskonale. Ale co to znaczy „przyjaźń wszystkich dzieci nędzy?“ Czy naprawdę nie dostrzega pani w tem ani odrobiny — komunizmu? Jakto, a czyż to jest kryterjum różnicowania i łączenia ludzi typowo komunistyczne? Ludzie nędzy — łączcie się! To jest drugie państwo! Kapitaliści, łączcie się! To jest państwo burżuazji! — O, to tylko dzieli i łączy ludzi. A takie cechy, jak narodowość, jak rasa, jak religja — cóż to znaczy dla międzynarodowego świata komunistycznego?

Teraz widzi pani, p. Stefanjo, że jednak cenzura miała rację, dopatrując się w tym filmie propagandy komunistycznej! Trzeba być mniej krótkowzrocznym i wyzwolić się od myślenia żydowskiego. Ale czy to dla Pani jest możliwe?

Otóż tak wygląda prawda o pierwszym w Polsce „dobrym i poważnym filmie“ o dzieciach żydowskich.

Prądy antysemickie w obozie socjalistycznym

„Orędownik“ zamieszcza list b. socjalisty. List ten przytaczamy w całości:

Nastroje antysemickie w organizacjach socjalistycznych datują się od dość dawna. P. P. S. w czasach niewoli reprezentowała w obozie socjalistycznym kierunek narodowo - społeczny. Zagadnienie niepodległości w programie socjalistycznym przyczyniło się do tego, że oddziały niemieckie P. P. S. w Łodzi oraz żydowskie przeszły w 1906 roku do obozu organizacji występującej pod nazwą Social - Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, występującej przeciw niepodległości Polski a za zjednoczeniem z rewolucyjnym proletarjatem Rosji i domagające się zwołania jednej Konstytuanty w Petersburgu. Na czele Social - Demokracji stała Róża Luksemburg oraz jej nieślubny mąż litwak Tyszko. Social - Demokracja była wyłącznie opanowana przez żydów - inteligentów i występowała za pośrednictwem swych bojówek, przeciw prądom narodowym w ruchu robotniczym. — Prowokacje te doprowadziły do krwawych walk bratobójczych na terenie Łodzi. Jednak i w tej organizacji w r. 1906-7 powstał silny ruch przeciwżydowski, który odbił się dość silnem echem w ówczesnej prasie socjalistycznej. Oto W. Sedecki wybitny działacz Social - Demokracji wydał rewelacyjną książkę pod tytułem: „Sozial - Litwactwo w Polsce“ wyd. w Krakowie nakładem wydawnictwa „Życie“. W pracy tej opowiada autor na zasadzie dokumentów i faktów, w jaki sposób żydostwo opanowało kierownictwo Social-Dem. w Polsce.

Warto przeczytać tę książkę, ażeby stwierdzić, że i dziś żydzi w większości wypadków posługują się socjalizmem tylko jako środkiem dla swoich nacjonalistycznych i egoistycznych celów. (Np. zażydzenie łódzkich Kas Chorych zawdzięczamy wyłącznie org. P. P. S.)

Drugą książką, która w znamienny sposób przygważdża zbrodnie żydostwa w polskim ruchu robotniczym, jest książka Juljana Unszlichta wybitnego działacza socjalno-demokratycznego pod tytułem „O pogromcy Ludu Polskiego“, wydana w Krakowie w r. 1912. W książce tej autor z dowodami w ręku wykazuje, że żydzi, kierując socjal - demokracją w Polsce przy pomocy swoich bojówek, dopuszczali się morderstw i

napadów na działaczy narodowych, niewygodnych dla socjal - litwactwa. Książka ta jest zbiorem cennych dokumentów, zawiera około 200 odezw socjalistycznych, piętnujących zbrodniczą akcję socjal - demokracji przeciw robotnikom polskim. Tę samą rolę odegrali żydzi w Rosji sowieckiej jako komisarze i członkowie rządu bolszewickiego przeciw ludności polskiej.

Oto, co pisze J. Unszlicht w roku 1912: „Poezja romantyczna polska nazwała Polskę Chrystusem narodów. I w rzeczy samej żaden w dziejach ludzkości znany naród nie przeszedł takiej martyrologji na własnej ziemi i żaden nie okazał się tak naiwnie szlachetny w stosunku do swych wrogów i prześladowców. Nic więc dziwnego, że Izrael musiał i tego Chrystusa ukrzyżować, lecz nie przewidział on, iż Polska zmartwychwstanie i zawezwie go do odpowiedzialności za wszystkie jego przestępstwa, których zataić się mu nie uda. I nie przewidział, że przeciwko niemu wypowie się postęp polski. socjalizm polski, polska myśl niepodległa, które chciał on wspólnikami swych zbrodni uczynić. I niema już teraz miejsca dla żydostwa w społeczeństwie polskiem. Dziejowa walka się zaczęła, która pochłonie niemało sił narodu polskiego, zagrożonego na wszystkich swych placówkach. W tej walce wszyscy Polacy bez różnicy pochodzenia i przekonań politycznych winni przyjąć udział, przeciwstawiając zjednoczonej sile żydostwa zwartą potęgę narodu polskiego. Twarde spadło na nas zadanie, ale od niego się nie uchylimy i choć krwawić się może serce niejednego z nas, że wypierać z Polski musimy obcą i wrogą jej rasę, z której sam niestety jednak swój obowiązek spełnimy do końca, wierząc, iż się tem najlepiej przysłużymy sprawie Polskiej. Wyrugowanie żydostwa z Polski jest więc nietylko dla niej koniecznością życiową. lecz i wypełnieniem się sprawiedliwości dziejowej".

Słowa ważkie, które pomimo, że padły przed 24 laty, nie straciły zupełnie i dziś na aktualności. Żydzi są bezkonkurencyjnymi dostawcami dążeń wywrotowych na całym świecie, tak w teorji jak i w praktyce. Marks stworzył obszerną teorję filozoficzno-społeczną złośliwą i szkodliwą dla społeczeństw chrześcijańskich, którą w praktyce realizują na całym świecie żydzi - komuniści.

Przechodzę jednak do P. P. S. Twórcą programu P. P. S. w r. 1892 był Stanisław vel Szaja Mendelsohn. Występował na I zjeździe w Paryżu dość ostro przeciw Mendelsohnowi szczery i prawdziwy niepodległościowiec polski. zmarły niedawno senator Limanowski. Dobrze się już wtedy poznał Limanowski na farbowanym i utajonym nacjonaliźmie żydowskim. W okresie Polski Niepodległej Mendelsohn przeszedł przed śmiercią jako sjonista, do obozu nacjonalistycznego żydowskiego.

P. P. S. i jej program niepodległościowy był dla niego tylko środkiem dla zwykłego geszeftu Izraela.

Podczas wojny światowej w okresie okupacji niemieckiej w Warszawie organizacja tak zwanych „kuchniarzy warszawskich" t. j. kierowników kuchen pepesowskich na czele z Piłackim i Gardeckim wystąpiła dość ostro przeciw zalewowi żydów-inteligentów w P. P. S-ie.

Ruch ten przejawił się w skreślaniu kandydatów żydowskich w wyborze do ciał partyjnych. Była to cicha zmowa polskich działaczy robotniczych przeciw żydostwu. Ruch ten wywarł znaczny wpływ na organizacje robotnicze, działając na terenie okupacji niemieckiej i przyczynił się do zlikwidowania dawnego dyktatora P. P. S-u w Łodzi I. Birencwajga.

Kwestja żydowska jest sprawą najbardziej aktualną w Polsce. Wrogi stosunek mas żydowskich do państwa polskiego musi znaleźć odpowiednią kontrakcję i rozwiązanie w najbliższym czasie. Całokształt tych spraw odbija się również w silnym stopniu na masy, znajdujące się pod wpływami partyj socjalistycznych. Ubytek głosów pepesowskich w wyborach do Rady miejskiej w Łodzi świadczy o tem dobitnie. To już nie nastroje, ale przełom w duszach i umysłach ludzkich radykalny...

Przemiany te powodują, że robotnik socjalistyczny patrzy coraz uważniej na działalność żydów i żydówek w swoich szeregach. To są przyczyny fermentów antyżydowskich na terenie organizacji P. P. S. w Łodzi. Stał się na gruncie łódzkiego P. P. S-u fakt istotnie tragikomiczny, przypominający kiedyś wystąpienie Unszlichta. Oto osławiony na bruku łódzkim „Kundzio", obywatel pochodzenia żydowskiego, rozpoczął systematyczną walkę przeciw żydówce, tow. M. w Łodzi. Chodził na dzielnice partyjne, nawoływał i ostrzegał, że tow. M. nabija robociarzy w butelkę, że wykorzystała ze swym kochankiem, za socjalistycznego magistratu, swoje wpływy. Echo tych nawoływań było bardzo słabe...

Robotnicy pepesowscy w Łodzi zostali zdemoralizowani rządami socjalistów w Kasie Chorych i w mieście. Każdy liczył wtedy, że skorzysta na tym interesie, że on lub jego rodzina uwiesi się na magistrackiej lub kasowej klamce, stąd też ludzie bez „wpływów" nie mają posłuchu, choćby wypowiadali stuprocentową prawdę.

Wojującego „Kundzia" wyrzucono z organizacji P. P. S., lecz walka się nie skończyła. „Kundzio" podobno zbiera materjały przeciw... żydówce „towarzyszce" M., którą może w przyszłości zajmie się również prokuratura....

J. Brzeziński

Przykład adwokatów łódzkich

ŁÓDŹ (—) W dniu 28 ub. m. w siedzibie Delegatury Rady Adwokackiej w Łodzi odbyło się zebranie informacyjne Związku Adw. Chrześcijan z Łodzi. Dla objaśnienia czytelników o dążeniach i celach Związku przytoczymy te 3 tezy, będące motorem działalności Związku.

1. Zapewnienie Polakom decydującego stanowiska w adwokaturze Rzeczypospolitej Polskiej jest koniecznością państwową, w imię której nastąpić powinno zespolenie działalności wszystkich adwokatów Polaków.

2. Nastąpić powinno natychmiastowe zatamowanie dalszego dopływu żydostwa do adwokatury tudzież ograniczenie żydom dostępu na wydziały prawne uniwersytetów polskich.

3. Członkowie Związku obowiązani są ograniczyć swe stosunki zawodowe z adwokatami żydami do koniecznego minimum, natomiast stosunków towarzyskich z żydami wogóle utrzymywać nie wolno".

Oto tezy wykreślające jasno wytyczne działalności i dążeń Związku. Na czele Zwiazku stoi zarząd w osobach adwokatów: Wł. Roszkowskiego, K. Klikara, dalej adw. W. Kotowskiego. adw. St. Ciemniewskiego i adw. I. Bary.

Podając tych kilka uwag wstępnych, przechodzimy do omówienia przebiegu zebrania.

Po zagajeniu obrad adw. Jan Opłata Sokołowski wygłosił referat na temat kwestji żydowskiej w adwokaturze. W pierwszym rzędzie mówca przedstawił katastrofalny stan adwokatury polskiej w poszczególnych okręgach kraju. Między innymi adw. Sokołowski wykazał, że w sądzie apelacyjnym we Lwowie adwokaci żydzi stanowią 90 proc. ogólnej liczby. Z dziesięciu pozostałych procentów większą część stanowią adwokaci Rusini.

W Apelacji Krakowskiej znajduje się również 90 proc. adwokatów żydów. W sądach warszawskich żydzi stanowią 61 prooc. ogólnej liczby adwokatów. W Apelacji Warszawskiej jest 56 proc. adwokatów żydów. To samo się dzieje równiej i w innych okręgach kraju, nie wyłączając Gdyni, która ostatnio zażydza się w zastraszający sposób, łącznie ze wzrostem żydowskiego handlu. W dalszym ciągu referatu adw. Sokołowski zaznaczył, że zniesienie aplikacji sądowej (obowiązkowej) leży w interesie żydowskim, oraz wspomniał, że współtwórcą ustroju o adwokaturach w Polsce był p. Aron Miller, zięć rabina Schorra.

Zkolei referent omówił wpływy żydów na poszczególne Stowarzyszenia prawnicze, jak: na Związek Adwokatów Polskich, Związek Prawników Polskich, Związek Prawników Kresowych i t. d.

Odrodzenie polskiej adwokatury nastąpi dopiero przez dopływ młodego pokolenia polskiego przy jednoczesnem zatamowaniu fali żydostwa.

„Chorobliwe objawy w adwokaturze, częste nadużycia etyczne i pauperyzacje są dziełem żydów."

Po referacie adw. Sokołowskiego, adw. W. Kotowski wyłożył cele i zadania Zw. Adwokatów Chrześcijan w Łodzi, które to cele podaliśmy w cytowanych na początku tezach Związku.

Następnie zabrał głos mec. Szwajdler, przytaczając brzmienie art. 5 Statutu Związku, który mówi, że „Członkami Związku mogą być adwokaci Polacy chrześcijanie z pochodzenia".

Na pociechę żydowskiemu „Głosowi" i „Republice" podajemy, że Związek nie szedł śladami Hitlera, jak to donoszą te pisma, lecz że statut taki pierwszego Stowarzyszenia w Polsce o wyraźnej klauzuli aryjskiej wydano w r. 1932, czyli na długo jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy.

A ROTE

(pieśń „kombatantów" żydowskich)

Nie rzucim ziemię, gdzie nasz ród
Rządzi tak wszystkiem szmiele...
Judasza plemię my i wrzód
Na zdrowem Polski ciele!
Czas by na Polskę przyszedł kres,
Tak pomóż P. P. S.!

Do samej serce wbijem nóż
W pierś naszej karmicielki,
Aż się zamieni une już
Na jeden kahał wielki.
My potrzebujem krwi i łez,
Tak nam dopomóż bies!

Nie wezmą goje nas za twarz,
Choć złość ich już przenika —
Wodzem nam Trocki będzie nasz
I Perle z „Robotnika".
Niechaj na Polskę szczeknie pies,
Tak pomóż P. P. S.!

PIOSENKA

Czy kto słyszał, czy kto widział,
By miał żyd w konnicy przydział?
Aj!
Do ułanów Icka wzięli,
Brodę, pejsy mu ucieli
Waj!
Dano czapkę mu rogatę,
Nie pozna go mame z tate
Aj!
Dał mu wachmistrz szablę, pikę,
Na kobyłę wsadził dżykie
Waj!
„Panie wachmistrz". Icek pita.
„Czy ta szabla nie nabita.
„Nie?
„Jeszcze zdarzy się wipadek
„Una szczelni prosto... w plecy
„Mnie!
„Taki kuń antysemita
„Wierzgnie z ogon i z kopyta
„I wirzucić mnie gotowy
„Na rozbity pisk do rowy
„Ani kiwniesz z palcem w bucie,
„Gdy się znajdziesz na kirkucie
„Zagra trąbke ci tra-ta-te
„I zapłacze mame z tate!
„Aj waj mir!"
Lepiej, Icku, póki pora
Wykręcaj się od pobora!

Jan Marcińczyk

Postulaty chrześcijańskiego kupiectwa

W dniu 20 bm. odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów centralnego związku detalicznego kupiectwa ch. R. P. Delegacje, które reprezentowały większe ośrodki reprezentacyjne detalicznego kupiectwa na terenie całej Polski, wzięły udział ze sztandarami w zjeździe mieszczaństwa polskiego. Na zjeździe było reprezentowane kupiectwo z Wilna, Sosnowca, Kalisza, Białegostoku, Częstochowy, Miechowa, Kutna, Ożarowa i wiele innych miast, w których Związek posiada własne oddziały.

Obrady zjazdu poprzedziła uroczystość odsłonięcia w lokalu Związku przy ul. Ordynackiej 9 tablicy pamiątkowej tej organizacji, z napisem: „ Ku upamiętnieniu wspólnych wysiłków o lepsze jutro chrześcijańskiego kupiectwa".

Obrady zjazdu zagaił prezes rady p. B. Kłobukowski. Przewodniczył p. B. Rutkowski z Białegostoku. Po załatwieniu spraw formalnych, kierownik biura Związku p. Wacław Pintara złożył imieniem zarządu sprawozdanie z działalności, poczem zabrali głos poszczególni delegaci omawiając sytuację kupiectwa na swych terenach.

Ogólnie można było stwierdzić na podstawie przemówień, że zauważa się spotęgowanie poczucia organizacyjnego wśród szerokich rzesz chrześcijańskiego kupiectwa prowincjonalnego. Nawet w niewielkich miastach i miasteczkach są zakładane przy związkach własne hurtownie organizowany zbiorowy zakup przy jednoczesnej pracy w kierunku oświatowym w postaci urządzania dokształcających kursów kupieckich lub prelekcyj i pogadanek towaroznawczych.

Po zatwierdzeniu sprawozdań, udzieleniu absolutorjum radzie i zarządowi gł. oraz po wyborach nowej rady, przystąpiono do omówienia sytuacji kupiectwa. Dyskusja jaka wywiązała się na ten temat, świadczyła, że handel detaliczny w Polsce w dalszym ciągu przejawia okres ostrego kryzysu i nie znajduje przytem należytej opieki i zrozumienia jego interesu.

Odbiciem nastrojów towarzyszących w pracy kupca jest treść uchwalonych rezolucyj, którą poniżej przytaczamy:

Walny zjazd delegatów, odbyty w Warszawie, w momencie podniosłych uroczystości mieszczaństwa polskiego, z okazji odsłonięcia pomnika mistrza Jana Kilińskiego, stwierdza, że odrodzenie zorganizowanego życia środowisk mieszczańskich jest niezbędne dla utrzymania równowagi społecznej.

Brak więzów organizacyjnych, łączących środowiska mieszczańskie, stwarza bezwład stanu średniego i może narazić nasze miasta na wstrząsy ekonomiczne, szkodliwe dla interesów państwa.

Dlatego też walny zjazd delegatów wzywa mieszczaństwo polskie do wysiłków w kierunku stworzenia wielkiej organizacji mieszczańskiej w Polsce.

Chwila obecna wymaga wielkich wysiłków, zmierzających do odbudowy rodzimego handlu. Wierząc, że spełnienie tych zadań może nastąpić tylko drogą wspólnego wysiłku, walny zjazd delegatów wzywa całe kupiectwo chrześcijańskie do łączenia

się pod sztandarami swoich organizacyj zawodowych.

Walny zjazd delegatów stwierdza, że sytuacja kupiectwa nadal się pogarsza. Ostatnie zarządzenia, podnoszące świadczenia kupiectwa na rzecz skarbu państwa, dekret Pana Prezydenta R. P. o wyłączeniu lokali handlowych z pod ochrony lokatorów, zbyteczna ingerencja władz administracyjnych w dziedzinie regulowania cen, powoduje stałe pogłębianie się depresji w handlu i dlatego Walny zjazd delegatów wzywa organizacje kupieckie do skoordynowania swych wysiłków oraz zwraca uwagę czynnikom miarodajnym na coraz pogarszające się warunki pracy w handlu, hamujące normalną wymianę towarową.

Walny zjazd delegatów stwierdza konieczność przyjścia z pomocą kupiectwu chrześcijańskiemu w formie:

a) powołania do życia kas bezprocentowego kredytu,

b) wzmożenia wspólnych wysiłków finansowych, celem tworzenia placówek hurtu chrześcijańskiego,

c) popieranie już istniejących hurtowych przedsiębiorstw chrześcijańskich.

Echa głośnych zajść

500 uczestników procesu o Przytyk

Serja procesów o zajścia w pow. konińskim

Proces o głośne zajścia w Przytyku zapowiada się jako jeden z największych procesów politycznych w Polsce.

Na ławie oskarżonych zasiądzie, jak już donosiliśmy 57 oskarżonych, w tem 14 żydów i 43 Polaków, przeważnie gospodarzy wiejskich, osiadłych w okolicy Przytyka. Z tej liczby 8 żydów i 34 Polaków przebywa dotąd w więzieniu.

Akt oskarżenia zarzuca większości oskarżonych, a dokładnie 9 żydom i 39 Polakom przestępstwa przewidziane w art. 163 K.K., t. j. udział w zbiegowisku, które dokonało zamachu na życie lub mienie. Pozostali t. j. 5 żydów i tylko 4 Polacy oskarżeni są także z art. 225 par. 1, który mówi o zabójstwie.

Termin procesu, dotąd nie został wyznaczony: według przewidywań sprawa znajdzie się na wokandzie nie wcześniej aniżeli w końcu maja lub na początku czerwca. Niewiadomo dotąd jaki będzie skład sądu i kto podejmie się obrony oskarżonych. Dziś już jednak można przewidzieć że w imieniu oskarżonych Polaków wystąpi około 30 najwybitniejszych adwokatów z całej Polski. Oskarżonych żydów bronić ma około 20 adwokatów — żydów ze znanym działaczem sjonistycznym adw. Marguliesem na czele. Ława oskarżonych i ława obrończa liczyć więc będą razem zgórą sto osób.

Liczba świadków dosięgnie zapewne liczby 400, z czego zgórą stu powołuje prokurator, około 200 powołają obrońcy Polaków i około 100 żydzi.

Tak znaczna ilość osób biorących udział w procesie, zważywszy jeszcze prawdopodobny napływ publiczności i zjazd dziennikarzy nietylko z kraju ale także z zagranicy, wymaga specjalnych przygotowań technicznych.

Rozważana jest przedewszystkiem sprawa odpowiedniego pomieszczenia, gdyż największa sala sądowa w Radomiu może pomieścić najwyżej do 200 osób. Rozprawa odbywać się będzie zatem poza gmachem sądowym — zapewne w sali sejmiku, w gimnazjum lub nawet w sali teatralnej.

Prócz wielkiego procesu o zajścia w Przytyku przewidziana jest w czasie najbliższym cała serja, w liczbie zapewne sześciu, procesów o głośne zajścia w pow. konińskim. Podczas dochodzenia w sprawie tych zajść policja przesłuchała około 400 osób w charakterze podejrzanych, 230 osób osadzono w więzieniu, z czego około 100 zwolniono, pozostało jeszcze w areszcie zgórą 100 osób.

W pierwszej serji tych procesów mianowicie w procesie o zajścia dn. 31 stycznia b. r. we wsi Wrąbczynek gm. Dłusk już wpłynął do sądu akt oskarżenia obejmujący 14 osób, z których 10 przebywa w więzieniu.

Prokurator zarzuca oskarżonym przestępstwa z art. 163, o którym już wspominaliśmy i z art. 130 K.K., mówiącym o użyciu przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia urzędnika do przedsięwzięcia czynności urzędowej.

Czy żydzi są szerzycielami bezbożnictwa?

Żargonowy „Hajnt" zamieszcza wywiad przedstawiciela żydowskiej agencji telegraficznej z przewodniczącym związku rabinów z wyższem wykształceniem, nadrabinem dr. Mardocheuszem Brando. Wywiad ten jest odpowiedzią na list otwarty biskupów polskich i usiłuje odeprzeć zawarte w nim zarzuty, że żydzi są szerzycielami bezbożnictwa.

„Żydowski naród — oświadczył rabin Brando, — który dał ludzkości wiarę w jednego Boga, jak również najwyższe etyczne wartości, jakie z tej wiary wypływają i który w obronie swej wiary w przeciągu stuleci szedł na stosy z okrzykiem: „w imię Boga!" — nie może uznać słuszności tego zarzutu".

„Bezbożnictwo zostało przeniesione na grunt żydowski zzewnątrz, od nieżydowskiego świata kulturalnego".

Twierdząc, że żydzi przeciwstawiali się racjonalistycznym wpływom filozoficznym 18 i 19 wieku, rabin Brando przyznaje jednak, iż inteligencja żydowska uległa im znacznie.

„Jest prawdą, że zewnętrzne wpływy zrobiły z czasem wyłom w światopoglądzie pewnej części społeczeństwa żydowskiego, a to w tej, która otrzymała wykształcenie na uniwersytetach: w inteligencji żydowskiej. Jest w tem nawet wina żydostwa, ponieważ w obliczu silnego naporu zewnętrznego wpływów filozoficznych, nie potrafiło ono przeciwstawić w odpowiednim czasie równie silnego uświadomienia własnych religijnych i moralnych wartości".

Rabin Brando usiłuje bronić swego narodu, twierdząc dalej, że i żydostwo wydało później uczonych talmudystów i filozofów, walczących z prądami racjonalistycznemi i ateistycznemi, jakiemi nasiąkła zachodnia Europa.

„Nasza obecna żydowska inteligencja — mówi jednak dalej — jest niestety mało zdolna do przeciwstawiania się tym wpływom bezbożniczym".

„Żydowskie masy — kończy rabin Brando — pozostały wierne swej wierze, a zadaniem żydowskiej inteligencji jest, opierając się na własnym religijnym światopoglądzie, znaleźć drogę do wierzących mas naszego narodu".

Odpowiedź luminarza żydowskiej religji mało jest przekonywująca, niekonsekwentna, a miejscami niepozbawiona rodzimego tupetu. Zapomina bowiem rabin Brando, albo o tem nie wie, że najwyższe etyczne wartości dał światu Chrystus, którego oni ukrzyżowali, a nie pięcioksiąg Mojżesza, propagujący właściwe im pojęcie bliźniego, którym mógł być tylko żyd, oraz znaną zasadę: oko za oko, ząb za ząb... Trudno się zgodzić, aby tego rodzaju pojęcia były „najwyższemi etycznemi wartościami"...

Nie chce również wiedzieć p. Brando, że żydostwo właśnie wydało takiego filozofa, jakim był Baruch Spinoza, nauki zaś jego i doktryny są bardzo dalekie od propagowania idei religijnych i mają swoistą, żydowską etykę i moralność, która niewątpliwie nie powstała pod wpływem racjonalistów zachodniej Europy.

Sam wreszcie przyznaje, że inteligencja żydowska jest rozsadnikiem demoralizacji, aczkolwiek stara sie to ubrać w bardzo ostrożne słowa i kończy apelem: frontem do religijnych, żydowskich mas! Jeżeli się ponadto zważy, że niszczący wszelką religję komunizm rekrutuje swych wyznawców i agitatorów prawie wyłącznie wśród żydów, widać jasno, że wywiad rabina Brando minął się z celem i nietylko nie podważył słusznych twierdzeń biskupów polskich, lecz tem silniej je podkreślił i uwypuklił.

Krwawe zajścia w Chrzanowie

W sprawie zajść w Chrzanowie katowicka „Polonja" donosi co następuje:

We wtorek grupa bezrobotnych, pracujących na robotach publicznych w okolicy Chrzanowa, porzuciła prace i zgromadziła się na przedmieściu Chrzanowa, przy nieczynnej kopalni „Matylda", gdzie zebrały się również liczne grupy bezrobotnych. Robotnicy pracujący domagali się podwyższenia stawek płacy z 2 zł 40 gr do 3 zł na dniówkę, robotnicy pozostający dotychczas bez pracy, domagali się pracy. Przy ustalaniu postulatów między robotnikami powstały sprzeczki i doszło nawet do bójek. Wreszcie tłum bezrobotnych, liczący kilka tysięcy osób, udał się do miasta, kierując się przed gmach starostwa. Delegacja robotników przyjęta została przez starostę powiatowego, Łęckiego, któremu przedstawiła postulaty bezrobotnych.

Doszło do starć z policją, która musiała się bronić. Zabity został bezrobotny nieustalonego narazie nazwiska ze wsi Luszowska Góra. Kilka osób odniosło rany. Tłum bezrobotnych został jednak wyparty z miasta i rozproszony.

Zajścia ponowiły się w środę. Liczne grupy bezrobotnych z Chrzanowa, Trzebini i okolicznych wsi wkroczyły do miasta, zmusiły do porzucenia pracy robotników fabryki lokomotyw w Chrzanowio, fabryki „Stella" i innych mniejszych zakładów, poczem zaczęły demonstrować przed gmachem starostwa. Skonsygnowana licznie policja, której z pomocą przybyły oddziały z Trzebini i innych miast pobliskich, wyparła bezrobotnych na pola w kierunku Trzebini, przyczem w starciach padli dalsi ranni i podobno dwóch zabitych. W mieście panuje obecnie spokój. Krążą po niem liczne patrole policyjne. Wszystkie fabryki są nieczynne.

O przyczynach starć narazie nie piszemy, oczekując wydania komunikatu oficjalnego. Narazie ograniczamy się do podania faktów bezspornych, powstrzymując się od komentowania ich.

Ciężkie upomnienie z za grobu

żołnierza i literata T. Jeża (Z. Miłkowskiego).

Gdzie wasze oczy Polacy?
Żyd was ssie jawnie i skrycie!
Plon z waszej zabiera pracy!
A wy tego nie widzicie?!
Polacy! gdzie macie uszy?
Oczernia was żydów mrowie!
A was to nawet nie wzruszy?
I nikt na to nie odpowie?!
Polacy! gdzie macie głowę?
Co się w duszy waszej dzieje?
Żyd ma już Polski połowę!!
Was to ni ziębi, ni grzeje?!
Gdzie wasze czucie, sumienie?!
Czyście tacy niepojętni?
Żydostwo bierze wam mienie!!
A wy na to obojętni?
Gdzie instynkt wasz zachowawczy?
Gdzie honor, gdzie godność macie?
Że wszelki projekt zbawczy
Zaraz do kąta rzucacie?!
Czyście naprawdę tak głupi?
Najgłupsi z ludzi na świecie?!
Że żyd ze skóry was łupi!
A wy tego nie czujecie?!
Jam Polak ze krwi i kości.
Lecz choć nieco myśleć umiem.
Ja tej waszej ospałości
Nie rozumiem! Nie orzumiem!

Apelujemy do naszych Sympatyków, Czytelników i Prenumeratorów, by pamiętali o regularnem wpłacaniu prenumeraty za II kwartał b. r. i zaległości, oraz o popieraniu swojej prasy przez fundusz prasowy.

Sacharyna w... boźnicy

A wszędzie — oni . . .

KRAKÓW (—) Onegdaj miał się odbyć w Krakowie proces 12 kupców żydowskich z Krakowa, Chrzanowa i Drohobycza, którzy tworzyli spółkę przemytniczą, sprowadzająca przez zieloną granicę sacharynę i kamyki do zapalniczek.

W czasie przeprowadzonej przez władze celne rewizji okazało się, że „główny skład" przemyconej sacharyny znajdował się — w bóżnicy w Chrzanowie. Skonfiskowano tam 150 kg tej namiastki cukru.

Do rozprawy jednak nie doszło, ponieważ w sądzie nie stawiło się dwóch oskarżonych i dwóch świadków. Przewodniczący, sędzia Wysocki, skazał każdego z nieobecnych na grzywnę w sumie kilkudziesięciu złotych. Termin musiał zostać odroczony.

Likwidacja masówki komunistycznej w Brzezinach

PRZEPROWADZIŁA ONA PRÓBY MANIFESTACYJ ULICZNYCH NA 1-go MAJA. — ARESZTOWANO 62 KOMUNISTÓW, SAMYCH ŻYDÓW

ŁÓDŹ (—) W Brzezinach policja zlikwidowała masówkę komunistyczną, urządzoną wyłącznie przez żydów, a mającą na celu przygotowanie instruktorów komunistycznych, oraz przygotowanie praktyczne osób, jak mają być przeprowadzone demonstracje uliczne w dniu 1 maja. Zatrzymanych zostało 62 żydów, których osadzono w areszcie.

Ze względu na prowadzone dochodzenie szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Burzliwe demonstracje antyżydowskie w Czechosłowacji

BRATISLAWA (—) W ostatnich dniach odbyły się w Bratislawie demonstracje młodzieży słowackiej przeciwko wyświetlaniu filmu „Golem“, w którym dopatrywano się obrazy uczuć religijnych ludności katolickiej. Demonstranci podrzucili w kinoteatrach bomby cuchnące i rozbili szyby w domach żydowskich. Policja aresztowała kilka osób. Kinoteatry usunęły film z ekranu.

Żyd toleruje złodziejstwa żyda

NA MARGINESIE OSZUSTW TOW. UBEZPIECZEŃ „PHOENIX“

WIEDEŃ (—) Podczas rozprawy przeciwko kierownikowi zachodniej filji Towarzystwa Ubezpieczeń „Phoenix“, Zaplerowi, okazało się, że już w r. 1931 generalny dyrektor dr. Berliner który w międzyczasie popełnił samobójstwo, stwierdził defraudacje, popełnione przez Zaplera. Dr. Berliner przebaczył jednak Zaplerowi, a w liście do niego wystosowanym zapewnił go o swem zaufaniu, a w dodatku podwyższył mu gażę o 900 szylingów miesięcznie.

Kwota ta przez pewien czas zużywana była na pokrycie zdefraudowanej sumy, później jednak Zapler podwyżkę tę otrzymywał nadal, tak, że pensja jego sięgała 30 do 40.000 szyl. rocznie. Mimo to Zapler zdefraudował około 50.000 szyl., a kiedy Berliner zauważył to, zwolnił go coprawda z posady, lecz doniesienia do policji nie zrobił. Dopiero w czasie śledztwa w sprawie upadłości „Phoeniksu“ stwierdzono nadużycia i pociągnięto Zaplera do odpowiedzialności karnej. W rezultacie został on skazany na 18 miesięcy ciężkiego więzienia.

Za ile wybrano Rotschilda?

Z rozbrajającą szczerością opisuje żydowska „5 rano“, jakiemi to drogami doszedł żydowski bogacz Maurycy Rotschild do fotela w senacie francuskim:

„Gdy kandydował z okręgu alpijskiego, chłopstwo tamtejsze „wyssało“ z kandydata 1.600.000 franków... Wyborcy wspominają swego posła z widocznem wzruszeniem...

A jak to robił baron Rotschild? Przybywał do wioski i pytał:

— Pieniądze są potrzebne. Na straż ogniową, na orkiestrę, na starców, na obarczonych licznemi rodzinami.

I posypały się setki, pięćsetki... A w dniu wyborów cały departament był pijany... Coprawda, wybory unieważniono pod pretekstem usiłowania przekupienia wyborców, ale wyborcy czuli się dotknięci i... wybrali barona senatorem z tego okręgu“.

Nadużycia wyborcze, w szczególności zaś przekupstwa, to sprawa naogół wstydliwa,, i sprawcy tych nadużyć daliby wiele, by ich drogi i sposoby pozostały w ukryciu. Ta „delikatność uczuć“ obca jest jednak psychice żydowskiej. Przekupstwo traktuje się tam poprostu, jako dobry kawał.

Reagował tylko na jeden zarzut

KATOWICE (—) Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się onegdaj rozprawa sądowa z oskarżenia prywatnego p. Wieliczki - Wieliczkera przeciwko redaktorowi Nogajowi. Red. Nogaj w swoim czasie zamieścił artykuł, podnoszący zarzuty, że p. Wieliczka nieprawnie nosi swoje nazwisko i podaje się za katolika, bo faktycznie nazywa się Wieliczker i jest żydem, że bezprawnie podawał się za podporucznika wojsk polskich, inżyniera, że oskarżony był o plagjat i że był karany o kradzież różnych przedmiotów z kasyna oficerskiego w Ostrowie i Kroszynie.

Sąd dopuścił z listy świadków zaofiarowanych przez oskarżonego jedynie dowód prawdy z akt sądu wojskowego w Poznaniu, z których wynikało, że w okresie dni najgorętszych walk o niepodległość Polski, p. Wieliczka przesiedział rok w więzieniu, oskarżony o kradzież bielizny i t. d. Oskarżonemu groziła wówczas kara śmierci, jednakże wskutek tego, iż nie można było znaleźć świadków, którzy złożyli obciążające zeznania, sprawę umorzono.

Sąd skazał red. Nogaja na miesiąc więzienia z zawieszeniem na 2 lata, stwierdzając, iż Wieliczka nie był karany przez sąd, tylko siedział blisko rok w śledztwie. Na resztę zarzutów, podniesionych przez red. Nogaja, p. Wieliczka nie reagował.

Skazany zapowiedział apelację.

Masowe rozrzucanie ulotek komunistycznych w Bydgoszczy

WYWROTOWA AKCJA CIEMNYCH ELEMENTÓW TRWA W DALSZYM CIĄGU

„Dziennik Bydgoski“ donosi:

Mimo, że dokonano ostatnio w Bydgoszczy licznych aresztowań komunistów, wywrotowe elementu — prawdopodobnie zamiejscowe — na nowo ruszyły do ataku. W różnych miejscach rozrzucona została w ciągu nocy wielka ilość bibuły komunistycznej o treści antypaństwowej. Szczególnie w ośrodkach nędzy, jak w barakach Dwernickiego i t. p. znaleziono w różnych punktach paczki z ulotkami, nawołującemi do udziału w manifestacji 1-majowej. Tak samo do skrzynek w mieszkaniach prywatnych nieznani osobnicy wrzucają ulotki. Z treści niektórych ulotek wnioskować należy, że to robota bolszewicka i żydowska, bowiem w jednej przesłanej nam ulotce nawołuje się ludność do — ochrony żydów i wnosi się okrzyk na cześć Rosji bolszewickiej i czerwonej armji a szkaluje Polskę.

Wierzymy, że uświadomiony robotnik polski w Bydgoszczy wobec tej wzmożonej agitacji komunistycznej będzie i nadal odporny. Nie dajcie się sprowokować przez ciemne, żydowskie elementy do jakichkolwiek demonstracyj i ekscesów. Skutki bowiem, jak to wykazały ostatnio smutne wypadki w Krakowie i Lwowie, mogą być tragiczne i wielkie pociągnąć za sobą nieszczęście wśród rodzin. Dlatego apelujemy: nie dajcie się sprowokować prowodyrom i agitatorom komunistycznym a o wypadkach stwierdzenia kreciej roboty należy poinformować policję.

Koszerne mięso z... zadów

ŻYDOWSKI SPRYT JEST NAPRAWDĘ ZADZIWIAJĄCY

Żargonowy „Hajnt“ donosi z Warszawy, że we wtorek i środę bież. tygodnia odbywał się w stolicy zjazd rabinów z Polski, który mieli zastanowić się nad konsekwencjami, jakie dla żydów pociągnie za sobą ustawa o ograniczeniu uboju rytualnego.

„Nad planami na przyszłość — pisze „Hajnt“ rozwinęła się ostra dyskusja. Wielu rabinów podniosło pytanie, czy wogóle mogą rabini uczynić dozwolonem do jedzenia mięso z tylnych części bydła rogatego, które są zabronione od wiecznych czasów.“

„Rabini wypowiadali się za tem, aby też i nadal nie pozwalać jeść mięsa z zadów, jeżeli da się uniknąć zakazu, aby żydzi wogóle nie jedli mięsa wołowego i cielęcego. Większa część rabinów wypowiadała się jednak przeciwko temu, ponieważ zakazywanie jedzenia wogóle mięsa byłoby zakazem, którego ludność nie wytrzyma. Należy przeto dostosować się do ustawy i zarządzić kursy dla rzezaków, którzy będą mogli bić koszernie także mięso z zadów. W ten sposób będzie ono zdatne do jedzenia i dla żydów. Jako rzezaków należy dopuszczać naogół tych rzeźników, którzy naskutek ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego utracą swój chleb.“

Antyżydowskie wystąpienia w Karczewie

ŁÓDŹ (—) Jak donosi prasa żydowska, w Karczewie w drugie święto Wielkiejnocy doszło do wystąpień antyżydowskich. Kilku żydów poturbowano i zdemolowano jedno z mieszkań żydowskich. Policja zatrzymała 8 osób, których sześć po kilku godzinach zwolniła, dwóch zaś, a mianowicie: Aleksandra Trzaskowskiego i Jana Wysomirskiego osadzono w areszcie.

Hotel — fabryką fałszywych pieniędzy

WARSZAWA (—) W hotelu „Britania“ wykryto tajne laboratorjum fałszerzy banknotów dolarowych.

Na czele szajki, która prowadziła ten proceder od dłuższego czasu, stał Rubin Wajsbrot. Aresztowano przywódcę oraz jego wspólników: Owzera Frydrowicza i Abrama Rozowskiego.

Fałszerze zasiedli na ławie oskarżonych przed sądem okr. w Warszawie.

Nazwiska mówią, co to za . . . obywatele!

Proces o zajścia antyżydowskie w Gdańsku

W Gdańsku odbyła się rozprawa sądowa w sprawie rozruchów podczas tradycyjnego jarmarku t. zw. „Dominika“ w dniu 7-go sierpnia 1935 r. W czasie jarmarku w godzinach wieczornych tłum demonstrantów rekrutujących się z kupców jarmarcznych narodowości niemieckiej oraz młodzieży hitlerowskiej, z okrzykami „bij żydów“ i „uciekaj do Palestyny“, przypuścił szturm na tragany sklepikarzy żydowskich, bijąc ich właścicieli i demolując urządzenia. W czasie awantur rozkradziono zostały pewne ilości towarów kupców żydowskich. Ponieważ kupcy żydowscy dzierżawili stragany od magistratu m. Gdańska, zaskarżyli Wolne Miasto oraz 40 kupców i sklepikarzy gdańskich, którzy brali udział w tych zajściach o odszkodowanie 5.000 guldenów. Sąd powziął uchwałę, wzywając strony do porozumienia w sprawie zmniejszenia odszkodowania.

Studentom żyd. braknie trupów

Ostatnio grupa studentów żydowskich, studjujących na Uniwersytecie Poznańskim, zwróciła się do gminy żydowskiej w Łodzi o dostarczenie trupów, zwracając uwagę, że jeżeli gmina żydowska wniosku ich nie załatwi przychylnie, będą skazani na opuszczenie Poznania. Wniosek swój kończą studenci żydowscy uwagą, że trzeba im rocznie 3 trupów, a gmina żydowska w Poznaniu jest nieliczna, więc wypadki śmiertelne są rzadkie (najwyżej 20 żydów rocznie).

X. CHARSZEWSKI

GHETTO, CZY EXODUS?

12)

Są i zastrzeżenia, bardzo już aktualne. Niedawno Warsz. Dz. Nar. w art. „Co myślimy o Palestynie?“ wysuwa i takie: „...przez zażydzenie Palestyny — jakże ważnej strategicznie! — Anglja zdobywa sobie potężny, trwale umocniony punkt oparcia na morzu Śródziemnem. Żydzi w Palestynie i Anglja, oparta o żydów, w bazach wojennych Haify i Akaby, to potężne wzmocnienie sił politycznych tego obozu, który baczy, by rządy masonerji w Europie nie zostały osłabione, który organizuje teraz nagonkę przeciw prądom narodowym w różnych krajach“ (nr. 22).

Argument bardzo ważki i to nietylko pod względem narodowym, bo i religijnym, które to względy zresztą zlewają się w jedno, zlewać powinny w zobopólnych interesach. Toteż czytelnik, lepiej po katolicku uświadomiony, doznaje przykrego rozczarowania, kiedy w zakończeniu tegoż artykułu wyczytuje taką konkluzję:

„Nie mamy więc bynajmniej powodu do nadmiernego entuzjazmowania się faktem emigracji żydów do Palestyny. Wolelibyśmy, by emigrowali gdzieindziej.

„Ale ostatecznie, zestawiając wszystkie pro i contra, gotowi jesteśmy uznać, iż fakt ten ma z naszego stanowiska więcej stron dodatnich, niż ujemnych. Niechże sobie idą do Palestyny, byle wogóle gdzieś od nas szli. Co zaś do Arabów, nie obchodzą nas oni więcej (poza katolikami), niż Malgasze na Madagaskarze“.

Oczywiście, jest to polityka egoizmu narodowego, posuniętego nieco za daleko. Podporządkowywa ona uprawnionemu skądinąd egoizmowi względy wyższe i, w rezultacie, zawsze okazuje się krótkowzroczną. Dla skutku doraźnego poświęca przyszłość. Podobny błąd popełnia hitleryzm, gdy, ścigając żydów w Rzeszy, popiera ich w Polsce. Takie błędy mszczą się, prędzej czy później.

Stanowisko W. Dz. N. znajduje znamienne wytłumaczenie w zdaniu, które chcielibyśmy uważać tylko za zdawkowy haracz frazeologiczny, złożony na rujnującym się już ołtarzyku liberalizmu: „...nie mając wobec żydów żadnej nienawiści, a tylko walcząc z nimi, jako z wrogami naszego narodu i naszej cywilizacji, szczerze życzylibyśmy im na Madagaskarze wszelkiej pomyślności....“

Życzyć żydom pomyślności na nowem osiedlu bez względu na to, czy się do Chrystusa nawrócą, czy nie, dowodzi braku świętej nienawiści zła antychrystyzmu, którego wcieleniem jest naród żydowski. To też oświadczenie wogóle braku nienawiści do niego musi i to zło obejmować, jeżeli nie jest ono tylko uśmiechem w stronę żydów dla osłodzenia im gorzkiej pigułki wyroku wygnania. Taki zaś brak musiałby się odbić ujemnie na integralności walki ze złem żydowskiem. Tłumaczyłby nam zatem gotowość poświęcenia choćby i Ziemi Świętej na rzecz żydów, byle wogóle gdzieś od nas szli.

Można płakać z Chrystusem nad losem narodu żydowskiego, można zrezygnować nawet i z Wyspy Djabelskiej dla niego, przecież swoją drogą, wobec uporczywego jego trwania w przeklętej nienawiści do Chrystusa, szczerze mu życzyć wszelkich pomyślności, owo zło rozumiejąc, nie można. Nie można się też ich i spodziewać, jeśli się wierzy po katolicku.

To też nie wierzymy, by żydom udało się opanować Palestynę ostatecznie. Mogą być bardzo bliscy celu, gdy nagle nastąpi krach ich nadziei. Los Syzyfowy to los żydowski. Spełniony wielokrotnie w ciągu dziejów ery chrześcijańskiej, powtarza się on i w naszych czasach. Nie bez słuszności, choć z nadmiernym optymizmem, Rolicki ogłosił Zmierz Izraela.

Spotkałem się z zarzutem: Skoro Bóg skazał żydów na rozproszenie, nie godzi się ich z krajów rozproszenia wyganiać bez sprzeciwienia się woli Bożej. Odpowiedź łatwiutka: Rozproszenie nie wyłącza tułactwa. Faktycznie też, jak świadczą dzieje, rozproszenie żydów łączy się z ich wiecznotułactwem. Sami się na nie mimowoli skazują przez swoje uporczywe dążenia antychrystyczne. To złowrogie ich fatum.

Wysiedlenie ich zatem z Polski, stokroć przez nich zasłużone, będzie tylko wykonaniem ciążącego na nich przekleństwa Bożego, które ściągnęli sami na siebie, wołając: „Krew Jego na nas i na syny nasze!“

KONIEC

Przemysł radjowy opanowany przez żydów

Nie tak dawny jest ustrój przemysłu radjowego dziś niestety opanowany prawie że wyłącznie przez żydów.

Przykładem pełnym grozy, a nasuwającym smutne refleksje niech będzie przemysł radjotechniczny w Katowicach, który od samego początku powstania tej najmłodszej gałęzi przemysłu pozostawał tam w rękach chrześcijańskich.

Było to oczywiście solą w bezgranicznie chciwych ślepiach żydowskich. Wykorzystali przeto wpływy swoje w swych „komisjach“, oraz żerując na nieświadomości konsumenta a nawet kupca-ofiary, celu swego dopięli.

Przejdźmy się dziś po Katowicach. Nie urjzymy żadnej z doniedawna istniejących firm aryjskich jak: „Radjoświat“, „Elektropol“, „Radjo-Ekspress“, „Radjo-Werka“, „Hurtownia Radjowa Frania“, inne świecą tylko szyldami. Na ich ruinach powstały i spotężniały firmy żydowskie jak: „Radium Goldberger“, „Centrala Radjowa Wisner“, „Radio-Amator Broder“, „Iwofon“, „Emmerson“. „Silecirit“, „Radio Labor p. Flesig“, „Radjo-Service Geller“, „Mottosprzęt Guttman“, Elektromat Szajtal, Elektroradjo Stahl, Heffner i Berger, Neuman, Schüller-Radjolux Rels.

Smutna ta rzeczywistość na Śląsku, powinna być ostrzeżeniem dla innych miast i dzielnic, a pobudką dla konsumenta dla samoobrony przed zalewem żydostwa i do uroczystego postanowienia zakupywania towarów tylko w chrześcijańskich firmach, pochodzenia polskiego, wyprodukowanego przez chrześcijańskich robotników i przy pomocy kapitału chrześcijańskiego.

Przemysł i handel radjotechniczny, który jest — jak już wspomnieliśmy — najmłodszą gałęzią naszego przemysłu, wymaga specjalnego zainteresowania się nim. Został on bowiem wciągnięty w żydowskie kleszcze międzynarodowego kapitału kartelowego. Żydowska orgja wyzysku konsumenta polskiego i lichwa kredytowa sięga do kilkunastuset procent. Żydowska polityka kartelowa zniszczyła kilka milionów państwowych wpływów budżetowych. Ich rabunkowa polityka wyzysku grozi nam ruiną przemysłu rodzimego.

Klucz, który otwiera świat jest to reklama żydowskiej skartelizowanej firmy „Philips Radio“, reklama pomysłowa i nic nie mówiąca o tem, że jest to firma żydowska.

wanej kandydatury de Valery, masonerja udaremniła jego wybór. Irlandczycy są przeświadczeni, że należy skończyć z wpływami masońskiemi w Lidze Narodów i liczą się z tem, że masoni wszelkiemi siłami zabiegać będą o niedopuszczenie do dyskusji na ten temat.

Żyd usiłował wywieść z Polski 50 tys. zł. dolarów

GDYNIA (—) Pierwszy tydzień obowiązywania przepisów o ograniczeniach dewizowych na przejściach granicznych polsko - gdańskich upłynął pod znakiem uprawiania szmuglu. Dotąd przyłapano kilkadziesiąt osób, które nielegalnie, świadomie chciały przewozić pieniądze. Nazwiska osób tych zostaną podane przez komunikat urzędowy.

Szmuglem trudnią się wyłącznie żydzi.

Wielką sensację wywołał fakt przyłapania szmuglera, który w specjalnym pasie pod koszulą miał zaszytych 50 tys. złotych dolarów. Ten rewelacyjny wynik rewizji miał miejsce na dworcu w Tczewie.

Rewizje w Tczewie powodują opóźnienia pociągów, zdążających do Gdyni. Opóźnienia dochodzą do 45 minut.

Bibljoteka w oborze

Pisma sowieckie w ostatnim czasie ogłosiły szereg danych ocałkowitem załamaniu się planów oświaty pozaszkolnej tak szeroko reklamowanych w swoim czasie. Oto kilka przykładów z obwodu Kurskiego.

W rejonowem mieście Sowiecku bibljotekę umieszczono w oborze, a lokal bibljoteki zajął jakiś miejscowy dygnitarz sowiecki.

Czytelnia w miejscowości Korotysz została zamknięta, a lokal czytelni miejscowy sowiet odnajął gminie sekciarzy celem zwiększenia dochodów. Sekciarze bowiem urządzili w tem pomieszczeniu dom modlitwy a według ustawodawstwa sowieckiego komorne za lokale wykorzystywane dla celów kulturalno - religijnych jest bardzo wysokie.

W kolektywie rolnym „Batrak“, lokal w którym mieści się bibljoteka, użyto na skład cebuli a w sąsiednim kolektywie rolnym „Nowa Droga“ z czytelni urządzono chlew.

Jednocześnie prasa sowiecka donosi o bardzo niskim poziomie wykształcenia prowincjonalnych dygnitarzy sowieckich. W sowieckim obwodzie w Winnicy otrzymano list od prezesa rejonowego komitetu wykonawczego. Gryzunowa z prośbą o przydzielenie mu samochodu. List ten zawierał sto wyrazów, co nie przeszkodziło temu, że liczba błędów ortograficznych wynosiła 110. W liście prezesa innego rejonowego Sodów.

Protest w Irlandji

„Osservatore Romano“ donosi, że policja co tydzień wykrywa w kawiarniach przedmieść Jerozolimy oraz w Jaffie i Tel Awiwie komórki propagandy komunistycznej. Według informacyj pisma „Doar Hayam“ delegaci komunistów i socjalistów żydowskich utworzyli „jednolity front obrony interesów ludu żydowskiego bez względu na doktryny i taktyczne różnice partyjne“.

Jak dowiadujemy się agencja szwajcarska KIPA, delegaci Irlandji przy Lidze Narodów zamierzają wnieść na posiedzenie Ligi sprawę niedopuszczani ana przyszłość do Ligi Narodów ani w charakterze delegatów ani funkcjonarjuszy Ligi członków organizacyj tajnych. W Irlandji panuje powszechne, bez względu na partje, przekonanie, że autorytet Ligi Narodów nadużywany jest przez masonów dla własnych celów, przedewszystkiem obniżenia moralnego autorytetu Kościoła. Nie mogą w Irlandji m. in. zapomnieć, że w początkach zatargu italo - abisyńskiego mimo że wszystkich stron wysu-

SPROSTOWANIE.

W art. „Ghetto czy Exodus?“, nr. 14, łam 3, akapit 1, po słowach: „prowadzi właśnie wprost do“ opuszczono: postulatu wysiedlania żydów z Polski. — Tamże, akap. 2, zam. „steinstockfeldhart“ pow. b.: steinstockteufelhart. —Nr. 17, łam 1, zam. „Zgóry żarliwość“ p. b.: Zgóry żarliwości. — Tamże łam 2, akap. 3, zam. „na świecie“ — p. b.: najświętszej.

Na fundusz prasowy złożyli na ręce p. Sakównej Heleny z Tarnowa

P.T. Dyrekcja Składnicy Kółka Roln. w Bochni . . .	2.00
Przew. Ks. Przeor, Pilzno . .	1.20
WPan Podczewski O., aptekarz Pilzno	0.50
WPan Capik Władysław, kupiec Bochnia	0.50
WP. Daniec, Oświęcim . . .	1.50
WP. S. Suski, Włocławek . .	15.00
WP. Daniec, Oświęcim . . .	2.50
WP. Golachowska, Cieszyn .	2.00
WP. Sobolewski, Brzesko . .	0.50
WP. Starczewska, Kraków . .	3.00
Przew. Ks. Kwaśkiewicz, Tokary	3.00
WP. Zygmunt Jagiełło, Trzebinia	0.50
WP. Bobrowski, Borysław . .	5.00

Co grają w kinach?

Apollo i Sztuka: „Dzisiejsze czasy“ z Charlie Chaplinem.

Wanda: „Calliente miasto miłości“ (Dolores Del Rio).

Bagatela: Hanka Ordonówna „Sam Miód“ rewja. Ceny od 2 zł do 1 zł.

Stella: „Jego wielka miłość“ z Jaraczem.

Świt: „Bohaterowie Sybiru“.

Czwartek, piątek, sobota: „Dożywocie“ z Solskim.

Niedz. pop.: „Fryderyk Wielki“.

Niedz. wiecz.: „Złota broszka“ z Solskim.

Poniedz.: „Cyrkulik Sewilski“.

Wtorek: „Misterjum nocy majowej“, premjera.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Józef Kowalski

Drukarnia L. Gronusia, dzier. Józef Kowalski w Krakowie Stolarska 6.